

Karol Łopatecki
(Białystok)

Specyfika fundacji szpitali wojskowych w Rzeczypospolitej szlacheckiej na tle europejskim

Celem niniejszej pracy jest zaprezentowanie szpitali wojskowych jako fundacji. Głównym zagadnieniem, które analizuję są przyczyny fundowania i utrzymywania tego rodzaju inwestycji. W celu wskazania na specyfikę polsko-litewską na początku zamieszczam charakterystykę sposobów zakładania i funkcjonowania analogicznych placówek w Europie.

Obecnie szpitalnictwo wojskowe polega na przywróceniu sprawności niezdolnych do służby żołnierzy¹. Jednakże w epoce nowożytnej niemniej ważnym zadaniem było zapewnienie podstawowych potrzeb życiowych dla inwalidów i weteranów wojennych². Działalnością leczniczą zajmowały się lazarety, które umieszczane były w obozach i garnizonach wojskowych, opiekę zaś zapewniały placówki zwane potocznie alumnatami, hotelami bądź domami wojskowymi.

Analizując opiekę zdrowotną we wczesnonowożytnej Europie, szpitale wojskowe możemy podzielić na trzy kategorie³:

- 1) stałe – zakładane w specjalnie do tego celu przygotowanych budynkach;
- 2) czasowe – powstające w czasie potrzeby (najczęściej wojny), w zaadaptowanych budynkach;
- 3) polowe – mobilne i czasowe placówki „podążające” wraz z wojskami, gdzie przyjmowano chorych w namiotach lub doraźnie zajętych domostwach.

¹ Dzisiejsze motto The Army Medical Department Stanów Zjednoczonych brzmi: „preserve the fighting strength”. N.K. Raiha, *Medical Social Work in the U.S. Armed Forces*, [w:] *Social Work Practice in the Military*, (red.) J.G. Daley, New York – London – Oxford 1999, s. 118.

² H.J. Cook, *Practical Medicine and the British Armed Forces After the „Glorius Revolution”*, „Medicine History” 34.1 (1990), s. 6-7.

³ Za: D.C. Goodman, *Power and Penury: Goverment, Technology and Science in Philip II's Spain*, Cambridge – New York – New Rochelle – Melbourne – Sydney 2002, s. 242-244.

Z oczywistych względów analizie podjęto pierwszą kategorię obiektów. Jedynie w tych przypadkach mamy do czynienia z planowymi i świadomymi działaniami fundatorów⁴. Czasowe i polowe szpitale zajmowały się przede wszystkim leczeniem chorych i rannych żołnierzy, stałe placówki zajmowały się przede wszystkim opieką nad inwalidami. Dlatego w niniejszym artykule będziemy stosowali określenie alumanty, hotele, domy ewentualnie szpitale wojskowe.

Gwałtowny wzrost liczebności armii, stawiał nowe wyzwania przed państwami: począwszy od reformy finansów publicznych i rozwoju biurokracji, na opiece społecznej i zdrowotnej skończywszy⁵. Graficznie przedstawia ten proces Jacques Callot w serii LES GRANDES MISERIES DE LA GUERRE⁶. Werbowani przez państwo żołnierze, czy to w wyniku odniesionych ran, starości, czy też wobec zmniejszenia etatu wojsk kończą swoją karierę wojskową. Na 15 i 16 grafice cyklu Callot zaprezentowano ich los⁷. Autor ukazał rzesze okaleczonych, chorych i głodnych weteranów. Niedawno bezwzględni wobec ludności cywilnej żołnierze w wyniku kalectwa lub starości stoczyli się na margines życia społecznego. Na ilustracjach obserwujemy ubranych w obdarte szaty, pozbawionych kończyn ludzi walczących o przetrwanie. Państwo po zakończeniu służby zapomina o nich, uznając ich za bezużytecznych. Mieszczanie i chłopci żywią w stosunku do nich uzasadnioną nienawiść utożsamiając ich z aktualnie działającymi oddziałami zbrojnymi.

Należy podkreślić, iż J. Callot nie wymyślił niczego nowatorskiego, raczej zabrał głos w ogólnoeuropejskiej dyskusji związanej z rewolucją militarną. Cykl wskazuje na konieczność podjęcia problemu weteranów przez władze.

⁴ Znaczna liczba czasowych i polowych szpitali powstała w Rzeczypospolitej w ostatnim dziesięcioleciu XVIII w. W 1789 r. Komisja Wojskowa postanowiła wprowadzić Inspekcję generalną, a podczas powstania kościuszkowskiego utworzono Dyрекcję lazaretową. Do każdego pułku przydzielony był lekarz, który miał opiekować się rannymi i chorymi. W tym celu budowano drewniane budynki lub je zajmowano. *Encyklopedia wojskowa*, (red.) O. Laskowski, t. I, Warszawa 1931, s. 14; *Pamiętniki Jana Drozdowskiego sztabslekarza pułku Działyńskich*, wyd. W. Przyborowski, „Ateneum” 3 (1883), s. 238-253.

⁵ Por.: C. Jones, *The Construction of the Hospital Patient in Early Modern France*, [w:] *Institutions of Confinement*, (red.) N. Finzsch, R. Jütte, Cambridge – New York – Melbourne – Mard – Cape Town 2003, s. 68.

⁶ Opis i analiza serii: P. Choné, *Les misères de la guerre ou „la vie du soldat”: la force et le droit*, [w:] (red.) P. Choné, D. Ternois, *Jacques Callot, 1592-1635 (Catalogue of exhibition – Nancy, June-Sept. 1992)*, Paris, 1992, s. 396-406; M. Richard, *Les Misères et les Malheurs de la guerre (1633): a work and its context*, [w:] 1648. *War and Peace in Europe*, t. III, (red.) K. Bussmann, H. Schilling, Münster – Osnabrück, 1998, s. 517-523. Pierwszeństwo w analitycznym potraktowaniu serii jako całości artystycznej: D. Wolfthal, *Jacques Callot's Miseries of War*, „The Art Bulletin” 59 (1977).

⁷ Por.: P. Paret, *Imagined Battles. Reflections of War in European Art*, Chapel Hill – London 1997, s. 32-33; J.A. Lynn, *Giant of the Grand Siècle: The French Army, 1610-1715*, Cambridge – New York – Melbourne 1998, s. 420.

Najprawdopodobniej głos ten został dostrzeżony, gdyż w Nancy powstał szpital wojskowy⁸. Miało to miejsce w 1636 roku, czyli zaledwie trzy lata po wydaniu pierwszej edycji serii⁹.

Spostrzeżenia artysty znajdują potwierdzenie wśród badaczy¹⁰. W okresie nowożytnym państwa stały przed nowym problemem społecznym¹¹. Był to rezultat rozbudowy stałych armii, co doprowadziło do powstania nowej, potężnej grupy zawodowej. Rozwój zaś broni palnej oraz paradoksalnie medycyny, prowadził do coraz częstszych udanych zabiegów amputacyjnych, tym samym skazując żołnierzy na dalszą egzystencję w obrębie marginesu społecznego¹².

W Europie nowożytnej istniało wiele instrumentów organizacyjno-prawnych mających pomóc weteranom w nowym życiu. W katolickiej części Europy, klasztory, szczególnie bernardyńskie, przyjmowały weteranów jako oblatów lub braci świeckich¹³. Warte zasygnalizowania jest wypłacanie byłym żołnierzom i oficerom zasiłków, jak miało to miejsce od 1593 roku w Anglii¹⁴. We Francji, w pierwszej ćwierci XVII stulecia, miasta

⁸ Jacques Callot był szlachcicem lotaryńskim. W roku wydania swego cyklu, wojska francuskie zaatakowały to księstwo i zdobyły stolicę – Nancy. Jak podają kronikarze, artysta odmówił Ludwikowi XIII uwiecznienia tego oblężenia, będąc dotknięty agresją wojsk francuskich. Uważa się, że bezpośrednią przyczyną wydania cyklu był wspomniany atak, choć początek serii musiał być tworzony przed opisywanymi wydarzeniami. Por.: G. Sadoul, *Jacques Callot, miroir de son temps*, Paris 1969, s. 286-308; S. Mödersheim, *Art and War*, [w:] *Representations of Violence: Art about the Sierra Leone Civil War*, (red.) P.K. Muana, Ch. Corcoran, Madison 2005, s. 17; D. Wolfthal, *Jacques Callot's Miseries...*, dz. cyt., s. 224.

⁹ Był to również pierwszy przypadek zmuszenia lokalnych władz miejskich do przejęcia obowiązków finansowania tego typu instytucji. D. Parrott, *Richelieu's Army: War, Government, and Society in France, 1624-1642*, Cambridge 2001, s. 537.

¹⁰ A. Wyrobisz, *Żołnierze, weterani, inwalidzi wojenni – nowy problem społeczny w miastach europejskich w XVI-XVIII w.*, [w:] *Wojsko. Społeczeństwo. Historia. Prace ofiarowane profesorowi Mieczysławowi Wrzowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę Jego urodzin*, (red.) W. Fedorowicz, J. Snopko, Białystok 1995, s. 91. Nawet w pozbawionej dużej armii Rzeczypospolitej udział żołnierzy (weteranów) w przestępstwach popełnianych w miastach oscylował w okolicach 10% wszystkich czynów karalnych. M. Kamler, *Świat przestępczy w Polsce XVI-XVII stulecia*, Warszawa 1991, s. 39.

¹¹ Jeszcze w 1690 r. w angielskim mieście Rochester, nieopodal stoczni Chatham miał miejsce „najazd” zrozpaczonych, chorych żołnierzy. Ci bez żadnych środków do życia umierali na ulicach. Otworzono dla nich ratusz i zadbanie o słomę, by w tym budynku mogli tymczasowo zamieszkać. H.J. Cook, *Practical Medicine...*, dz. cyt., s. 4.

¹² O.P. Grell, *War, Medicine and the Military Revolution*, [w:] *The Healing Arts: Health, Disease and Society in Europe 1500-1800*, (red.) P. Elmer, Manchester 2004, s. 282.

¹³ Por.: W. Tomkiewicz, *Aktualizm i aktualizacja w malarstwie polskim XVII wieku*, „Biuletyn Historii Sztuki” 13 (1951), 3, s. 36; T. Chrzanowski, *Wędrowki po Sarmacji europejskiej*, Kraków 1988, s. 265.

¹⁴ G.L. Hudson, *Disabled Veterans and the State in Early Modern England*, [w:] *Disabled Veterans in History*, (red.) D.A. Gerber, An Arbor 2000, s. 117-121; A. Wyrobisz, *Żołnierze, weterani, inwalidzi wojenni...*, dz. cyt., s. 92-93. Odpowiednikiem tego rozwiązania w Rzeczypospolitej było wypłacanie pewnej sumy pieniędzy rannym podczas walk żołnierzom. H. Wisner,

miały zapewnić opiekę medyczną chorym żołnierzom¹⁵. Wobec niewydolności systemów w całej Europie potrzebujących umieszczano w gospodach i domach prywatnych na czas leczenia¹⁶.

Marynarze niezwyciężonej armady byli pierwszą grupą zawodową, której państwo stworzyło alumnaty, pełniące funkcje tak opiekuńcze, jak i medyczne¹⁷. W założeniu miały one funkcjonować permanentnie, choć zdarzało się, że otwierane były na krótki okres¹⁸. Rozwój ten miał bezpośrednie przełożenie na wojska lądowe¹⁹. Żołnierze po raz pierwszy mogli zetknąć się z tym rozwiązaniem podczas wojny 80-letniej²⁰. Wówczas to książę Alva założył w Mechelen (Malines) w 1567 roku wojskowy szpital²¹. Wobec braku funduszy po roku chwilowo zawiesił swoją działalność, ale inicjatywa ta rozpoczęła nową epokę w dziedzinie opieki zdrowotnej i społecznej²². Po odnowieniu fundacji szpital zaczął się rozwijać²³. W 1585 roku placówka ta dysponowała 330 łózkami oraz 49 lekarzami i pielęgniarzami²⁴.

Wojsko litewskie I połowy XVII wieku, cz. III, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 21 (1978), s. 84.

¹⁵ J.A. Lynn, *Giant of the Grand Siècle...*, dz. cyt., s. 421.

¹⁶ J. Głowacki, *Uwagi nad problematyką medyczną kampanii wiedeńskiej 1683 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 29 (1984), 1, s. 167.

¹⁷ Por.: D.C. Goodman, *Power and Penury...*, dz. cyt., s. 243.

¹⁸ W XVI-wiecznej Hiszpanii szpitalami o charakterze stałym mamy do czynienia w Perpiñán i Santander. Lizbona zaś jest przykładem miejsca, gdzie istniała omawiana instytucja, tylko na czas stacjonowania tam Niezwyciężonej Armady. D.C. Goodman, *Power and Penury...*, dz. cyt., s. 243-244.

¹⁹ Nie tylko miało to miejsce w Hiszpanii, ale bardzo wyraźnie było widoczne w Zjednoczonych Prowincjach, Anglii i Rosji. H.J. Cook, *Practical Medicine...*, dz. cyt., s. 7-9; J.H. Appleby, *Ivan the Terrible to Peter the Great: British Formative Influence on Russia's Medico-Apothecary System*, „Medical History” 27 (1983), 3, s. 301.

²⁰ Zupełnie błędne było przyjęte założenie w literaturze polskiej, jakoby rozwój szpitalnictwa wojskowego w Europie przypada na XVIII stulecie. *Encyklopedia wojskowa*, (red.) O. Laskowski, t. I, Warszawa 1931, s. 14.

²¹ A. Cunningham, O.P. Grell, *The Four Horsemen of the Apocalypse: Religion, War, Famine and Death in Reformation Europe*, Cambridge – New York – Melbourne – Madrid 2001, s. 135; G. Parker, *The Military Revolution: Military Innovation and the Rise of the West, 1500-1800*, Cambridge – New York – Port Melbourne – Madrid 2003, s. 72. Pierwsza analiza tej placówki: zob.: E. van Autenboer, *De eerste stiching van het spaansche gasthuis, 1567-8*, „Mechelse Bijdragen” 10 (1943), s. 99-103. Myli się A. Wyrobisz, *Żołnierze, weterani, inwalidzi wojenni...*, dz. cyt., s. 93, wskazując na rok 1585 jako datę jego utworzenia.

²² O.P. Grell, *War, Medicine...*, dz. cyt., s. 280; A. Cunningham, O.P. Grell, *The Four Horsemen of the Apocalypse...*, dz. cyt., s. 135.

²³ D.C. Goodman, *Power and Penury...*, dz. cyt., s. 242-243. Rząd zaczął przeznaczać od 1574 r. pieniądze na utrzymanie tych placówek.

²⁴ O.P. Grell, *War, Medicine...*, dz. cyt., s. 280; A. Cunningham, O.P. Grell, *The Four Horsemen of the Apocalypse...*, dz. cyt., s. 135; J.A. Lynn, *Giant of the Grand Siècle...*, dz. cyt., s. 421; G. Parker, *Żołnierz*, [w:] *Człowiek baroku*, (red.) R. Villari, przekł. B. Bielańska, M. Gurgul, M. Woźniak, Warszawa 2001, s. 75; G. Parker, *The Military Revolution...*, dz. cyt., s. 72.

Wzorzec wypracowany w Mechelen Habsburgowie przenieśli na inne ziemie znajdujące się pod ich władaniem²⁵. Hiszpania w krótkim czasie stała się pierwszym krajem z rozwiniętym systemem wojskowej opieki zdrowotnej²⁶. Jednakże doskonale prosperujący system został zniszczony poprzez bankructwo Hiszpanii w 1596 roku²⁷.

Wzór hiszpański był naśladowany w kolejnym stuleciu przez większość państw europejskich²⁸. W pierwszej kolejności należy wymienić Zjednoczone Prowincje, które jako pierwsze recypowały te rozwiązania. Wielkie znaczenie odegrał Soldaatenhuis w Amsterdamie, który funkcjonował już w latach 80. XVI wieku utrzymując 51 weteranów²⁹. Na szeroką skalę rozwinięto opiekę medyczną we Francji, zwłaszcza od 1629 roku, kiedy to zaproponowano utworzenie szpitala dla każdego pułku³⁰. Wielką akcję fundatorską zapoczątkował kardynał Richelieu, którego pierwszą inwestycją była budowa szpitala w Pinarolo³¹. Rząd szwedzki prowadząc długotrwałe wojny musiał utworzyć w 1638 roku szpital wojskowy w Vadsten przekształcając na ten cel budynki zakonne, a dziewięć lat później założono drugi punkt ufundowany przez królową Krystynę w Vodsternie³². W tym czasie (1634 r.) powstał pierwszy szpital w Szkocji. Ufundował go Karol I dla „suche officers and souldiours, lame and decayed in the warres, for the credite of our

²⁵ Tak w 1574 powstał szpital w mieście Pamplona, przy granicy z Francją w prowincji Nawarra. L. White, *The Experience of Spain's Early Modern Soldiers: Combat, Welfare and Violence*, „War in History” 9 (2002), 1, s. 21.

²⁶ W XVI stuleciu również Francja za sprawą Henryka III planowała utworzenie podobnych placówek. A. Wyrobisz, *Żołnierze, weterani, inwalidzi wojenni...*, dz. cyt., s. 93.

²⁷ D.C. Goodman, *Power and Penury...*, dz. cyt., s. 250. Znamienne, że w prowincji Extremadura w 1580 r. na 17 100 żołnierzy przypadało 100 łóżek (1 na 171 osób), gdy w 1660 na 26 tysięczną armię przypadało 50 łóżek (1 na 520 osób). Przełomem stał się rok 1661, kiedy to było 2 tys. łóżek, przy czym jedno przypadało na zaledwie 7 osób! L. White, *The Experience of Spain's Early Modern Soldiers...*, dz. cyt., s. 26.

²⁸ W XVIII stuleciu wraz z rozwojem kolonializmu pojawiły się na innych kontynentach. Por.: *Dictionary of Canadian Biography*, vol. VI, 1821 to 1835, (red.) F.G. Halpenny, Toronto – Buffalo – London 1987, s. 258; R.N. Buckley, *The British Army in West Indies: Society and the Military in the Revolutionary Age*, Gainesville 1998, s. 313-314.

²⁹ J.J. Keevil, C. Lloyd, J.L.S. Coulter, *Medicine and the Navy, 1200-1900*, Edinburgh 1957, s. 103-104. Inne przykłady: zob.: G.B. Leppink, *Het Sint Catharinae Gasthuis in Arnhem in de eerste vier eeuwen van zijn bestaan (1246-1636)*, Verloren 1996, s. 213-214.

³⁰ D. Parrott, *Richelieu's Army...*, dz. cyt., s. 534. Szczególnie w latach trzydziestych XVII w. powstają liczne szpitale. Por.: M.A. Winzer, *The History of Special Education: From Isolation to Integration*, Washington 1993, s. 30.

³¹ J.A. Lynn, *Giant of the Grand Siècle...*, dz. cyt., s. 422.

³² O.P. Grell, *War, Medicine...*, dz. cyt., s. 280; A. Wyrobisz, *Żołnierze, weterani, inwalidzi wojenni...*, dz. cyt., s. 93; A. Cunningham, O.P. Grell, *The Four Horsemen of the Apocalypse...*, dz. cyt., s. 135.

natioun”³³. Na bieżące potrzeby armii angielskiej dostosowano w Londynie Savoy Hospital i Ely House odpowiednio w 1642 i 1648 roku³⁴. W sumie oba mogły pomieścić około 350 pensjonariuszy³⁵. Następnie utworzono dwa, specjalnie przygotowane w tym celu, niewielkie szpitale w Kilmainham (Dublinie) i w Heriot (Szkocja)³⁶. Koncepcja ta dotarła również na rubieże Europy, o czym świadczy założenie pierwszego czasowego szpitala przez Wielkie Księstwo Moskiewskie w Smoleńsku w 1655 roku³⁷. Kolejne, czasowe szpitale pojawiły się na południu kraju, w związku z walkami z Portą Ottomańską i Chanatem Krymskim, a w 1678 roku otwarto analogiczny obiekt w Moskwie³⁸.

Znaczącym osiągnięciem było utworzenie przytułku dla weteranów i inwalidów służących w wojskach flandryjskich. Alumnat ten zwany „Garnizonem Naszej Pani z Hall” w 1640 roku liczył 346 podopiecznych³⁹. Była to pierwsza, tak duża placówka, opiekująca się wyłącznie weteranami. Jednak to nie ten obiekt był przełomowy w dziejach wojskowej opieki społecznej i zdrowotnej. Tym szczególnym przedsięwzięciem był paryski Hotel des Invalides⁴⁰. Ludwik XIV w 1670 roku zaakceptował projekt Liberal’a Bruant’a⁴¹. Wielkie przedsięwzięcie realizowano w latach 1671-1676, dobudowując kilka lat później kościół św. Ludwika według projektu Julesa Hardouina-Mansarda⁴².

³³ G. Parker, *Foreword*, [do:] R. Monro, *His Expedition With the Worthy Scots Regiment Called Mac-Keyss*, (red.) W.S. Brockington, Westport – London 1999, s. XVI.

³⁴ B. Donagan, *The Casualties of War: Treatment of the Dead and Wounded in the English Civil War*, [w:] *Soldiers, Writers and Statesmen of the English Revolution*, (red.) I. Gentles, J. Morrill, B. Worden, Cambridge – New York – Melbourne 1998, s. 122.

³⁵ G.L. Hudson, *Disabled Veterans...*, dz. cyt., s. 122-123.

³⁶ H.J. Cook, *Practical Medicine...*, dz. cyt., s. 6.

³⁷ A. Sella, *The Value of Human Life in Soviet Warfare*, London – New York 1992, s. 2. Być może była to kontynuacja szpitala należącego wcześniej do Wielkiego Księstwa Litewskiego. H. Wisner, *Wojsko litewskie...*, dz. cyt., s. 84.

³⁸ B.C. Uralis, *Wojny a załudnienie Europy*, tłum. L. Szydek, I. Morsztynkiewiczowa, Warszawa 1962, s. 72. Nie jest zatem uzasadnione twierdzenie, jakoby Rosja późno (w 1760 r.) zaadaptowała tego typu placówki. A. Wyrobisz, *Żołnierze, weterani, inwalidzi wojenni...*, dz. cyt., s. 93.

³⁹ G. Parker, *The Military Revolution...*, dz. cyt., s. 73; G. Parker, *Żołnierz*, s. 75; A. Cunningham, O.P. Grell, *The Four Horsemen of the Apocalypse...*, dz. cyt., s. 136; O.P. Grell, *War, Medicine...*, dz. cyt., s. 280.

⁴⁰ G. Parker, *Żołnierz*, s. 76; O.P. Grell, *War, Medicine...*, dz. cyt., s. 280.

⁴¹ Idea jego utworzenia sięga roku 1576, kiedy to Henryk III miał w planach stworzenie analogicznej placówki. Ludwik XIII zaakceptował projekt architektoniczny tej placówki w 1634, która jednak nie doczekała się realizacji. A. Wyrobisz, *Żołnierze, weterani, inwalidzi wojenni...*, dz. cyt., s. 93; *Icenographic Encyclopaedia of Science: Literature & Art*, (red.) J.G. Heck, tłum. S.F. Baird, vol. IV, New York 1860, s. 192.

⁴² A. Wyrobisz, *Żołnierze, weterani, inwalidzi wojenni...*, dz. cyt., s. 93.

Wyjątkowość nowego miejsca polegała na rozmachu, przemysłanym projekcie architektonicznym oraz wzorowo zaplanowanej organizacji tak medycznej jak i opiekuńczej. Budowla została dostosowana do zadań, które powinna spełniać. Po pierwsze stworzono przewiewne, higieniczne sale⁴³. Wydzielono oddzielne pokoje dla weteranów z chorobami wenerycznymi i umysłowymi. Zapewniono również stały dostęp chorych do wody⁴⁴. Po drugie budynek zbudowano z wielkim rozmachem i pietyzmem artystycznym⁴⁵. Pierwotnie mógł on pomieścić 7000 weteranów, w 1763 roku pomagał już 30 000 ludzi⁴⁶! Żołnierzom tym nie tylko zapewniono dach nad głową i wyżywienie, ale również stałą opiekę medyczną. W tym celu przeorientowano nauczanie kliniczne lekarzy, skupiono się przede wszystkim na anatomii⁴⁷. Tak ten jak i inne szpitale stał się doskonałym miejscem na zdobycie praktyki lekarskiej⁴⁸.

Hotel inwalidów stał się sztandarową placówką nie tylko we Francji, ale i w całej Europie, pełniąc funkcje propagandowe⁴⁹. Stał się symbolem potęgi państwa, dobroczynności króla, wiążąc armię z władcą⁵⁰. Nie przeżyła tego nawet rewolucja francuska, doprowadzając jedynie do desakralizacji miejsca w 1792 roku. Za Napoleona Bonaparte na powrót nabrała wielkiego znaczenia. Tu świętowano największe sukcesy – bitwę pod

⁴³ Jak ważne było to założenie, świadczy przypadek ze Strasburga w 1689 r. kiedy to chorych i rannych umieszczano w jednym łóżku po trzy osoby – co w prosty sposób prowadziło do rozszerzania się epidemii. J.A. Lynn, *Giant of the Grand Siècle...*, dz. cyt., s. 423.

⁴⁴ O.P. Grell, *War, Medicine...*, dz. cyt., s. 281.

⁴⁵ Hôtel des Invalides w swojej pierwotnym założeniu było gigantyczną kompozycją (390 na 450 m), wybudowaną na lewym brzegu Sekwany. Pałac wykonany został w stylu klasycystycznym, nawiązującym do budowli rzymskich. W środku fasady umieszczono monumentalny portal, zwieńczony półkolistym frontonem. Na dziedzińcu wewnętrznym wybudowano kościół pałacowy pw. św. Ludwika, do tradycji którego świadomie nawiązywał Król-Słońce. Kościół o kształcie bazyliki miał charakter surowy, niemal bez dekoracji, przeznaczony dla kombatantów. Rozbudowę kompleksu kontynuował Jules Hardouin-Mansart w latach 1679-1706 wznosząc m.in. kościół – Église du Dôme des Invalides, połączony z kościołem pw. św. Ludwika. Ogrom kompleksu podkreślały przylegające doń od północy ogrody, Plac Inwalidów i ciągnąca się aż do Sekwany rozległa aleja – utworzona w latach 1704-1720 przez szwagra Mansarta – Roberta de Cotte. Por.: A. Ayers, *The Architecture of Paris*, Stuttgart – London 2004, s. 143-146.

⁴⁶ A. Wyrobisz, *Żołnierze, weterani, inwalidzi wojenni...*, dz. cyt., s. 93.

⁴⁷ O.P. Grell, *War, Medicine...*, dz. cyt., s. 281.

⁴⁸ Por.: J.H. Ohlmeyer, *The war of religion, 1603-1660*, [w:] *A Military History of Ireland*, (red.) T. Bartlett, K. Jeffery, Cambridge – New York – Melbourne 1997, s. 174; M.H. Kaufman, *Surgeons at War: Medical Arrangements for the Treatment of the Sick and Wounded in the British Army during the Late 18th and 19th Centuries*, Westport 2001, s. 100.

⁴⁹ Warto wskazać na obrazy i dekoracje umieszczone w samym kompleksie podkreślające rolę tej placówki. R.W. Berger, *Public Access to Art in Paris. A Documentary History from the Middle Ages to 1800*, Pennsylvania 1999, s. 72-73.

⁵⁰ J.A. Lynn, *Giant of the Grand Siècle...*, dz. cyt., s. 420.

Marengo w 1800, stworzenie Orderu Legii Honorowej w 1804 roku. W tym miejscu ustanowiono nekropolię bohaterów⁵¹.

Inne państwa zaczęły naśladować rozwiązania francuskie, tworząc olbrzymie kompleksy zajmujące się nie tylko rannymi i chorymi żołnierzami, ale przede wszystkim niezdolnymi do samodzielnego życia weteranami. Dopiero te monumentalne obiekty, wspólnie ze skomplikowaną organizacją prawną-finansową umożliwiły faktyczną realizację stawianych przed państwem funkcji⁵². W pierwszym rzędzie należy postawić dokonania Anglii. W tym kraju już w 1684 roku założono placówkę w Chelsea (Londyn)⁵³. Budowę Królewskiego Szpitala przeznaczonego dla weteranów zaproponował Karolowi II – John Evelyn, a wykonawcą tego dzieła został Stephan Fox⁵⁴. Inspiracją był pierwotnie najważniejszy tego typu budynek w Europie – Soldaatenhuis w Amsterdamie, później wielką budowlą Ludwika XIV Hotel des Invalides⁵⁵. Chwalebna rewolucja doprowadzając do upadku dynastii Stuartów i wyniesienie nowego władcy – Wilhelma III Orańskiego, przyspieszyła rozwój szpitalnictwa. Prócz francuskich, pojawiły się wówczas wzorce holenderskie⁵⁶.

Za czasów Leopolda I stworzono w Wiedniu szpital wojskowy na wzór francuski w 1693 roku. Przeznaczony był dla biednych weteranów, ofiar wojen z Portą Otomańską, wólczyków i na przełomie stuleci mieścił już tysiąc osób. W 1726 roku w Great Poorhouse rozpoczęto budowę dodatkowych pięciu gmachów, które już siedem lat później mogły pomieścić 5000 osób. Ostatecznie w 1752 roku mieszkało tam około 6000 inwalidów⁵⁷, konkurując z Hotel des Invalides. W 1778 roku w Wielkim Szpitalu w Wied-

⁵¹ A. Ben-Amos, *The Marseillaise as Myth and Metaphor: The Transfer of Rouget de Lisle to the Invalides during the Great War*, [w:] *France at War in the Twentieth Century: Propaganda, Myth and Metaphor*, (red.) V. Holman, D. Kelly, New York – Oxford 2000, s. 41.

⁵² Tak w 1641 r. – w okresie walk o niepodległość Portugalii – w prowincji Extremadura, gdzie stacjonowało 24 tys. hiszpańskich żołnierzy istniał jeden szpital posiadający jednego lekarza i aptekarza! L. White, *The Experience of Spain's Early Modern Soldiers...*, dz. cyt., s. 25.

⁵³ G. Parker, *The Military Revolution...*, dz. cyt., s. 75; G. Parker, *Żołnierz*, s. 76; O.P. Grell, *War, Medicine...*, dz. cyt., s. 280.

⁵⁴ John Evelyn, Henry Benjamin Wheatley, William Henry Grant, *The diary of John Evelyn, esq., F.R.S. To which are added a selection from his familiar letters and the private correspondence between King Charles I ... (Earl of Clarendon) and Sir Richard Browne, b. m. w. 1906*, s. 161: would now purchase it again to build a hospital; or infirmary for soldiers there, in which he [Stephan Fox] desired my [John Evelyn] assistance as one of the Council of the Royal Society.

⁵⁵ H.J. Cook, *Practical Medicine...*, dz. cyt., s. 7.

⁵⁶ Tamże, s. 1-3.

⁵⁷ M. Scheutz, *Demand and Charitable Supply: Poverty and Poor Relief in Austria in the 18th and 19th Centuries*, [w:] *Health Care And Poor Relief In 18th And 19th Century Southern Europe*, (red.) O.P. Grell, A. Cunningham, B. Roeck, Hants – Burlington 2005, s. 76-77.

niu, mogło przebywać 551 żołnierzy, nad którymi czuwało 30 lekarzy⁵⁸. W monarchii Habsburgów tworzyły się kolejne obiekty: w 1724 roku (Peszt) i 1728 (Praga)⁵⁹. Inną placówką wybudowaną na wzór paryski był założony przez Józefa II w 1781 roku szpital wojskowy Gumpendorf. Była to nie tylko budowla mogąca pomieścić 1200 pacjentów, ale zapewniająca doskonałą opiekę medyczną⁶⁰.

Okres rządów Piotra I w Rosji to czas wielkich zmian również w sferze szpitalnictwa wojskowego. Podczas swojej podróży, wielką wagę przykładał do oglądania szpitali i aptek⁶¹. W wyniku nabytych doświadczeń do Moskwy sprowadzono wielu doskonałych medyków z Europy Zachodniej. Wśród nich naczelne miejsce zajmował Szkot Robert Erskine, który koordynował w Rosji system medyczny, w tym dotyczący wojska⁶². Wzorce w sferze szpitalnictwa wojskowego zostały przejęte nie z Francji, lecz z Anglii. Wpływ na to miała nie tylko liczna grupa wpływowych lekarzy pochodzących z Albionu, lecz i doświadczenia cara, który na wyspach zetknął się ze szpitalem w Greenwich. To wzorując się na tej placówce powołano na przełomie 1706-1707 roku, pierwszy stały szpital wojskowy (Hofshpital) w Moskwie⁶³. Kolejny założono 10 lat później w Petersburgu, który sprawował opiekę nad marynarzami służącymi w rosyjskiej flocie⁶⁴. W trakcie panowania Piotra I powstało dziesięć obiektów przeznaczonych dla żołnierzy, m.in. w Kijowie, Rewlu i Rydze⁶⁵.

⁵⁸ O.P. Grell, *War, Medicine...*, dz. cyt., s. 281; tenże, *A Journey of Body and Soul: The Significance of the Hospitals in Southern, Catholic Europe for John Howard's Views of Health Care and the Creation of the Utopian Hospital*, [w:] *Health Care...*, dz. cyt., s. 299.

⁵⁹ A. Wyrobisz, *Żołnierze, weterani, inwalidzi wojenni...*, dz. cyt., s. 93

⁶⁰ O. Keel, *The Politics of Health and the Institutionalisation of Clinical Practices in Europe in Second Half of the Eighteenth Century*, [w:] *William Hunter and the Eighteenth-Century Medical Worlds*, (red.) W.F. Bynum, R. Potter, Cambridge – London – New York – New Rochelle – Melbourne – Sydney 2002, s. 244-245.

⁶¹ J.H. Appleby, *Ivan the Terrible to Peter the Great...*, dz. cyt., s. 299; A. MacGregor, *The Tsar in England: Peter the Great's Visit to London in 1698*, „Seventeenth Century Spring” 19 (2004), 1, s. 123; W. Serczyk, *Piotr I Wielki*, Wrocław 1973, s. 23.

⁶² J.H. Appleby, *Ivan the Terrible to Peter the Great...*, dz. cyt., s. 299-301.

⁶³ A. Sella, *The Value of Human Life...*, dz. cyt., s. 2-3; J.H. Appleby, *Ivan the Terrible to Peter the Great...*, dz. cyt., s. 301.

⁶⁴ J.H. Appleby, *Ivan the Terrible to Peter the Great...*, dz. cyt., s. 301. Port i stocznie założono w tym miejscu w 1705-1707 r. Razem z tym militarnym kompleksem zbudowano szpital dla robotników i marynarzy służących w bałtyckiej flocie. B. Haigh, *Design for a Medical Service: Peter the Great's Admiralty Regulations (1722)*, „Medical History” 19 (1975), s. 130.

⁶⁵ M. Kołodziej, *Podróż stolnika Piotra Tołstoja przez Polskę i Austrię do Włoch 1697-1699*, Wrocław 1991, s. 65; B.C. Uralnis, *Wojny a zaludnienie Europy*, dz. cyt., s. 72.

Na tym tle, zadziwia opóźnienie w Prusach, gdzie szerszą akcję zakładania szpitali rozpoczęto dopiero w latach 40. XVIII wieku⁶⁶. Jej efekty były jednak imponujące. W Berlinie funkcjonował od 1747 roku dom inwalidów, który mógł pomieścić do tysiąca osób. Na swoje potrzeby posiadał ogrody i grunty orne o powierzchni 130 ha, a także własną piekarnię, rzeźnię i browar. Pewną nowością był założony w Poczdamie specjalny sierociniec dla dzieci żołnierzy, który wychowywał od 1500 do 2000 osób⁶⁷.

Podsumowując, w XVII wieku wszystkie europejskie państwa zaakceptowały konieczność zakładania i utrzymywania tego typu przybytków. Oczywiście Rzeczypospolita nie odbiegała od tego założenia. Oczekiwania werbalizuje znakomity teoretyk wojskowości doby saskiej – Jan Michał Joachim Kampenhauzen, pisząc: „dobrze by zaś było aby te fundacje dochodziły żołnierzy”⁶⁸. Jakie były jednak przesłanki, które uzasadniały przekonanie o ich przydatności tak w Rzeczypospolitej, jak i w całej Europie?

Niebagatelną rolę odgrywała świadomość zadośćuczynienia dla weteranów, którzy przelali krew za ojczyznę. Pięknie wywyższa tę fundację ponad inne ks. Tomasz Józefowicz pisząc:

Jeżeli już innym ludziom przeciwnym losem nękanym i przypadkami życia ludzkiego w ostatnią nędzę pogrążonym pobożność chrześcijańska pomagać każe, tedy tem bardziej tym, którzy wojując za całość wszystkich i rzeczypospolitej i rany i kalectwa z poświęceniem swego majątku stałym umysłem znosić się nie wahają, sam obowiązek i wdzięczność pomoc nieść nakazują⁶⁹.

Dodatkowym elementem były przemiany demograficzne, które związane były z wprowadzeniem coraz liczniejszych stałych armii państwowych. Skutkowało to koniecznością zapewnienia opieki nad starzejącymi się żołnierzami⁷⁰. Czynnikiem ten w Rzeczypospolitej z uwagi na stosunkowo niewielkie stałe siły zbrojne nie odgrywał tak wielkiego znaczenia jak we Francji, Szwecji, czy w państwach Habsburgów. Innym mniej liczącym się czynnikiem był rozwój broni palnej, który prowadził do częstych amputacji, co skutkowało koniecznością zapewnienia opieki kalekom. Również ten

⁶⁶ A. Wyrobisz, *Żołnierze, weterani, inwalidzi wojenni...*, dz. cyt., s. 93; *Sztuka Wrocławia*, (red.) T. Broniewski, M. Złata, Wrocław 1967, s. 328.

⁶⁷ A. Klonder, *Recenzja*, [do:] H. Schultz, *Berlin 1650-1800...*, KHKM, 39 (1991), 1, s. 67.

⁶⁸ Biblioteka Kórnicka, sygn. 659, s. 17 v. (J.M.J. Kampenhauzen, *Obserwacje do wojennych operacji ... dla kommanderującego oficera albo wodza*).

⁶⁹ T. Józefowicz, *Kronika miasta Lwowa od roku 1634 do 1690*, tłum. M. Piwocki, Lwów 1854, s. 231-232.

⁷⁰ Żołnierze zwracali się: „w pułku kilka towarzystwa starych niemal od podniesienia pułku w służbie pułkowej zostając, co ich wiek niezdolnymi czyni do służby a nie mają gdzie zapodziać. Szukam (...) łaskawych względów, by mogli być umieszczone w inwalidy za odtworzeniem się od R. P. na to kasy”. *Z aktów wojskowych o Tatarach litewskich (1782-1792)*, wyd. S.T.M. Baranowski, „Ateneum Wileńskie” 6 (1929), 1-2, s. 204.

czynnik w Koronie nie był tak zauważalny, gdyż ciągle walki z Tatarami odbywały się przede wszystkim przy pomocy broni białej. Z uwagi na większą rolę armii w życiu politycznym w Rzeczypospolitej wydaje się, że nieco ważniejsze niż w innych państwach europejskich były postulaty stawiane przez żołnierzy, którzy starali się w sposób systemowy polepszyć swój niepewny los⁷¹. Armia koronna i litewska wysyłała na sejm własnych przedstawicieli, którzy przyjeżdżali z postulatami spisanyymi na generalnych kołach wojskowych, podczas których nader często domagali się polepszenia stanu domów wojskowych⁷². Głos wojska dobrze oddaje taki fragment: „Rzadka w ojczyźnie naszej podupadłym na wojnach remuneracya, a pokaleczonym i cum fortunis suis zginionym szpitale. Były pewne asila, które iż in plurimos rozdane są i obrócone w quaestus, aby były przywrócone”⁷³.

Alumnaty wojskowe miały za zadanie przywrócić sprawność bojową chorym i rannym żołnierzom⁷⁴. Jednakże te funkcje przejmowały lazarety zakładane w obozach i garnizonach wojskowych. Wielkie fundacje przeznaczane były inwalidom i weteranom. Ich rola polegała na przynajmniej częściowym rozwiązywaniu nabrzmiałych problemów społecznych: włoścogostwu, żebractwu, wzrastającej przestępczości⁷⁵. Jest to czynnik widoczny również w Rzeczypospolitej, gdzie mieszkańcy miast, w których były największe patologie społeczne doceniali te obiekty⁷⁶. W końcu również, hotele

⁷¹ Oczywiście nie twierdzą, że było to zjawisko wyjątkowe – w całej Europie wojsko dbało o szpitale wojskowe. Tak m.in. postępowali żołnierze we Flandrii w 1574, 1575 i 1576, którzy twierdzili: „Many soldiers have suffered and died [in the war] because there was nowhere for them to be cured when they fell sick. Most of them would have recovered had there been medical assistance [and a hospital]”. G. Parker, *The Military Revolution...*, dz. cyt., s. 72. Podobne postulaty wojska występowały we Francji (J.A. Lynn, *Giant of the Grand Siècle...*, dz. cyt., s. 424).

⁷² Zob.: A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 1, 1632-1636, tłum. i oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 187; *Pamiętniki historyczne*, t. II, wyd. L. Hubert, Warszawa 1861, s. 54; E. Janas, *Konfederacja wojska koronnego w latach 1661-1663*, Lublin 1998, s. 41; *Conditie od rycerstwa koronnego i litt. pod stolicą moskiewską będących królowi Je Mci podane*, Svenska Rikssarkivet, Skoklosterssamlingen, Polska Manuskript, sygn. E 8596, pkt. 8.

⁷³ SRP, t. XIX, S. Oświęcim, *Diariusz 1643-1651*, Kraków 1907, s. 387.

⁷⁴ Obrazowo wyjaśnił tę kwestię kardynał Richelieu, który stwierdził: „2000 soldiers leaving hospital cured and in some respects brocen into military service were far superior to 6000 new recruits”. Cyt. za: D. Parrott, *Richelieu's Army...*, dz. cyt., s. 534. Feuquieres twierdził: „army without good hospitals perishes easily, it begin impossible that combat actions and sicknesses will not fill them often and all too abundantly”. J.A. Lynn, *Giant of the Grand Siècle...*, dz. cyt., s. 420-421.

⁷⁵ D. Parrott, *Richelieu's Army...*, dz. cyt., s. 537-538.

⁷⁶ Jak pisał Tomasz Józefowicz o takim obiekcie we Lwowie: szpital ten dla miasta naszego bardzo był pożyteczny. T. Józefowicz, *Kronika miasta Lwowa...*, dz. cyt., s. 231.

wojskowe sprzyjały utrzymaniu wysokiego morale w armii, przekonanej w zaangażowaniu państwa w polepszenie losu żołnierzy⁷⁷.

W związku z powyższym alumnaty wojskowe w całej Europie otaczane były specjalną ochroną⁷⁸. Już Maksymilian II w ARTICKELSBRIEFF z 1570 roku przyrównał szpitale do kościoł[ow:] „Item, sie sollen auch Kirchen, Klöster, Clausen, Spitälén und Schulen verschonen, dieselbige nicht beschädigen, noch beleydigen, in keinem weg, bey Leibesstraf”⁷⁹. Analogicznie zapisy pojawiły się w szwedzkich artykułach Gustawa Adolfa z 1621 roku⁸⁰ i zostały recypowane w wielu krajach europejskich. Jeżeli do tego dodamy podobne rozwiązania w HOLLÄNDISCH KRIEGS RECHT (gdzie zawarowano: „Kirchen, Schulen und Hospitälé soll niemand beschädigen”)⁸¹ i w prawie angielskim⁸² możemy przyjąć tezę o powszechnym w świecie europejskim poszanowaniu tych obiektów. Tendencje te były tak silne, iż Piotr I starając się dostosować armię rosyjską do standardów zachodnioeuropejskich zabronił żołnierzom, grabiącym zdobytą twierdzę lub miasto naruszania miru tych obiektów⁸³.

We wszystkich przypadkach ochrona alumnatów polegała na utożsamieniu ich z miejscami sakralnymi. Rzeczywiście szpitale wojskowe miały ścisły związek z fundacjami duchownymi. W Hiszpanii było to zjawisko najbardziej widoczne. „Głową” szpitali wojskowych byli duchowni – vicar general. Często obiekty budowano przy kościołach lub zakonach. Miało to zapewnić stałą opiekę nad chorymi. Dodatkowo w szpitalach hiszpańskich wielką rolę przykładano do modlitw, mszy i kazań, „because it matters more to cure the soul than the body”⁸⁴. W Rzeczypospolitej mamy do czynienia z tożsamym zjawiskiem. Przy każdym alumnacie wystawiano koś-

⁷⁷ H.J. Cook, *Practical Medicine*..., dz. cyt., s. 3; J.A. Lynn, *Giant of the Grand Siécle*..., dz. cyt., s. 421.

⁷⁸ Było to widoczne przez cały okres nowożytny. Por.: W. Winthrop, *Military law and precedents*, Washington 1920, s. 780 przypis 31.

⁷⁹ S. Begon, *De iure Hospitalium: Das Recht des deutschen Spitals im 17. Jahrhundert unter Berücksichtigung der Abhandlungen von Ahasver Fritsch und Wolfgang Adam Lauterbach*, Marburg 2002, s. 201. art. IX.

⁸⁰ *Code of articles of king Gustavus Adolphus of Sweden (1621)*, [w:] W. Winthrop, *Military law*..., dz. cyt., art. 98, s. 913.

⁸¹ Cyt. za: S. Begon, *De iure Hospitalium*..., dz. cyt., s. 201.

⁸² *Articles of war of James II (1688)*, [w:] W. Winthrop, *Military law*..., dz. cyt., art. V, s. 1434: „If any Officer or Soldier shall Abuse or Profane any Place Dedicated to the Worship of God, or shall offer Violence to ally Chaplain of the Army, or any other Minister of God's Word, he shall suffer such Punishment as shall be inflicted on him by a Court-Martial”.

⁸³ *Ustaw Wojskij, Artikel Wojskij s kratkim tolkowanijem*, [w:] *Pamjatniki russkogo prawa*, t. VIII, *Zakonodatelnije akty Pietra I*, (red.) K.A. Sofronienko, Moskwa 1961, art. 104, 178.

⁸⁴ Cyt. za: L. White, *The Experience of Spain's Early Modern Soldiers*..., dz. cyt., s. 30.

ciół, ewentualnie zagospodarowano jedno z pomieszczeń jako kaplice⁸⁵. Tym samym weteranom zapewniano prócz opieki, również możliwość rozwoju religijnego, pogodzenia się z Bogiem przed śmiercią. Potwierdzają to regulaminy wojskowe, które podkreślają „żeby żaden bez spowiedzi (...) albo rzetelnej komunii nie umarł”⁸⁶. Uważano, że zdrowie duchowe jest równie ważne jak potrzeby fizyczne. Dlatego modlitwy, podobnie jak u zdrowych żołnierzy miały odbywać się dwa razy dziennie. Wobec braku kapelanów należało do odprawiania modlitw wydelegować „nabożnego żołnierza”⁸⁷. Doglądać tego powinien podchorąży, który wobec konieczności udzielenia sakramentów umierającemu miał sprowadzać kapelana regimentowego.

Prócz roli religijnej alumnaty spełniały również funkcje wojskowe i dobroczynne. Te pierwsze niekiedy dominowały nad pozostałymi, do tego stopnia, że formalnie pełniły rolę garnizonów. W tych obiektach weterani, za wikt, żołd i kwaterę zobowiązani byli służyć jako załoga twierdzy, pełniąc strażę i podlegając w całej rozciągłości prawu wojskowemu. Najbardziej znanym przykładem był flandryjski „Garnizon Naszej Pani z Hall”⁸⁸. Podobnym miejscem w Rzeczypospolitej doby saskiej była twierdza jasno-górska. Po przełomowym wydarzeniu, jakim była nieudana próba zdobycia klasztoru przez wojska szwedzkie w 1656 roku miejsce to stało się ważną placówką wojskową. W czasach saskich garnizon składał się z 80 żołnierzy i kilku oficerów. Zarządzał nimi przeor paulinów. Jak pisze Jędrzej Kitowicz: „Żołnierzyska te częstochowskie były po większej części stare dziady, w innych regimentach wysłużone, do Częstochowy jakoby na łaskawy chleb przyjęte”⁸⁹.

Innym przykładem, gdzie rola obronna stanowiła istotną rolę, był alumnat w Tykocinie. Budując obiekt, sprzężono go z założeniem obronnym twierdzy tykocińskiej. Punkt obronny tworzyły trzy obiekty: szpital położony na terenie miasta (nad lewym brzegiem rzeki); klasztor (na brzegu prawym) i zamek umocniony fortyfikacjami bastionowymi. Dodatkowo weterani-oficerowie mieli wspomagać twierdzę swoim doświadcze-

⁸⁵ K. Sarnecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Dziennik i relacje z lat 1691-1696*, oprac. J. Woliński, Wrocław 1958, s. 136-137; T. Józefowicz, *Kronika miasta Lwowa...*, dz. cyt., s. 231-233; S. Wicher, *Alumnat wojskowy w Tykocinie. Historia, przebudowy i konserwacja*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Podlaskiego” 8-9 (2003), s. 20.

⁸⁶ B. Ossol., rkps Pawl. 12, s. 105, Sekcja I zamykająca w sobie stan wewnętrzny i różne powinności regimentom konnym i osobom do nich należącym przyzwoite; por.: *O powinności żołnierskiej*, B PAU/PAN Kr., 974, k. 50v.

⁸⁷ *O powinności żołnierskiej*, k. 48, 50.

⁸⁸ G. Parker, *The Military Revolution...*, dz. cyt., s. 73; G. Parker, *Żołnierz*, dz. cyt., s. 75; A. Cunningham, O.P. Grell, *The Four Horsemen of the Apocalypse...*, dz. cyt., s. 136; O.P. Grell, *War, Medicine...*, dz. cyt., s. 280.

⁸⁹ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1999, s. 204.

niem i umiejętnościami⁹⁰. Rola tego punktu jest szczególnie widoczna podczas potopu szwedzkiego. Jednakże i w XVIII stuleciu nadal upatrywano w alumnacie znaczne walory obronne. W świetle niezrealizowanego szwedzkiego planu z 1708 roku nowoczesnego ufortyfikowania twierdzy, szpital wojskowy nadal zajmował poczesne miejsce. Niezbędne przy tym, jak zasugerował inżynier, dodatkowe ufortyfikowanie budynku alumnatu nasypem ziemnym, co musiało wiązać się z koniecznością wyburzenia najbliższych stojących budynków⁹¹.

Oczywiście sprawnie funkcjonujące alumnaty stanowiły ważny argument przy wychowaniu wojskowym żołnierzy. Jan M.J. Kampenhauzen dla zachowania odpowiedniej dyscypliny wyróżnia kary i nagrody. Wśród nagród poczesne miejsce, według tego doświadczanego oficera, zajmują szpitale wojskowe⁹². Tym samym podobnie jak w Europie Zachodniej ich istnienie wiązało się ze zwiększonym morale armii⁹³.

Niewątpliwie główną intencją fundatorów było prócz wyżej wymienionych funkcji podkreślenie własnej działalności dobroczynnej. Współcześni określali te inicjatywy, mające swą genezę z „natchnienia boskiego” – a myślą przewodnią założenia – „dobro bliźniego i zbawienia duszy swojej”⁹⁴. Sami żołnierze określali to następująco: „Starzy i pokaleczeni żołnierze, którzy lata swoje wszystkie strawili, zdrowie utracili i substancje przesłuszyli, nie mają innego recursu, tylko do szpitalów żołnierskich, od pobożnych fundatorów fundowanych”⁹⁵. Tym samym osoby i rody biorące udział w budowie i utrzymaniu alumnatów mogły liczyć na powszechne uznanie. Tym bardziej, że przedmiot fundacji stawał się zagadnieniem obrad sejmu. W ujęciu mikro, fundacje te wiązały się z licznymi, hucznymi uroczystościami religijnymi⁹⁶.

Prócz prestiżu w społeczeństwie szlacheckim, osoby zajmujące się szpitalami zdobywały wdzięczność żołnierzy. Odwrotnie, represje spotykane przez weteranów lub uszczerbek na uposażeniu fundacji prowadziły do reakcji całego potężnego środowiska. Przypadek taki spotkał samego Stefana Czarnieckiego, kiedy otrzymał od sejmu starostwo tykocińskie (wraz z dobrami przynależnymi szpitalowi) na własność. Przejmując dobra obda-

⁹⁰ P.M. Gartkiewicz, *Alumnat wojskowy w Tykocinie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 7 (1962), 2, s. 127.

⁹¹ Zob.: Tykoczin 1708, Kriegersarkivet Stockholm, Sveriges krig, 12:105.

⁹² J.M.J. Kampenhauzen, *Obserwacje do wojennych operacji...*, dz. cyt., s. 17-19.

⁹³ *O powinności żołnierskiej*, k. 51v.

⁹⁴ T. Józefowicz, *Kronika miasta Lwowa...*, dz. cyt., s. 232.

⁹⁵ *Pamiętniki historyczne*, t. II, s. 54.

⁹⁶ T. Józefowicz, *Kronika miasta Lwowa...*, dz. cyt., s. 232-233.

rowany wyrzucił również inwalidów z przytułku. Doprowadziło to nie tylko do ostrej reakcji żołnierzy, ale również posłów sejmowych. Sejm w 1662 roku powtórzył konstytucję „Szpitale wojskowe”, nakazując dodatkowo instygatorowi pozwać winnych umniejszenia majątku szpitala lwowskiego⁹⁷. O ścisłych związkach żołnierzy z weteranami świadczy fakt, iż pierwsi byli „opiekunami” fundacji⁹⁸ i występowali w obronie inwalidów wojennych. Interesujący przykład znamy z instrukcji posłów żołnierskich z 1666 roku:

szpital i we Lwowie (...) na przedmieściu lwowskiem fundowany, i aby poddani onego i żołnierze, tam lata swoje kończący, nie należeli do żadnego prawa, tylko do hetmańskiego, a od stanowisk i chlebów wolni zostawali, lege publica obwarować to postarają się Impp. Posłowie⁹⁹.

Tym samym mamy ciekawy przykład prób objęcia prawem wojskowym dodatkowej grupy społecznej. Dbałość o weteranów jest szczególnie widoczna u hetmanów, którzy starali się (o ile alumnaty leżały w ich dobrach) utrzymać je w dobrym stanie. Na pierwszym miejscu w tym zakresie można wskazać Jana Sobieskiego (tak w okresie piastownia buławy, jak i po objęciu korony) i Jana Klemensa Branickiego, na którego ziemiach dziedzicznych znalazł się alumnat w Tykocinie¹⁰⁰.

Mimo to faktycznie w Rzeczypospolitej możemy mówić zaledwie o kilku alumnatach, z których jedynie trzy funkcjonowały w sposób niezakłócony przez dłuższy okres. „Kiedy kto raniony abo skaleczony, aby miał według godności osoby, abo w szpitalu, abo skąd inąd wikt i pensję, na co szpital lwowski, kamieniecki i tykociński”¹⁰¹. Była to zdecydowanie zbyt skromna liczba, która uniemożliwiała prowadzenie polityki socjalnej wobec weteranów. Problem był tak nabrzmiały, że August III zobowiązał się w *pacta conventa* utworzyć kolejny szpital wojskowy¹⁰². Brak realizacji obietnicy przez króla wywołał m.in. w 1744 roku reakcję szlachty zgromadzonej na sejmiku w Wiszni, która przypominała o obietnicy króla¹⁰³. Jeżeli czynniki

⁹⁷ VL, t. IV, s. 394; E. Janas, *Konfederacja wojska koronnego...*, dz. cyt., s. 101-102.

⁹⁸ T. Józefowicz, *Kronika miasta Lwowa...*, dz. cyt., s. 232.

⁹⁹ *Pamiętniki historyczne*, t. II, s. 54.

¹⁰⁰ T. Józefowicz, *Kronika miasta Lwowa...*, dz. cyt., s. 233; K. Sarnecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego...*, dz. cyt., s. 136-138, 145. SGKP, t. XII, s. 696; S. Wicher, *Alumnat wojskowy w Tykocinie...*, dz. cyt., s. 20.

¹⁰¹ J.M.J. Kampenhauzen, *Obserwacje do wojennych operacji...*, dz. cyt., s. 17.

¹⁰² VL, t. VI, s. 308; Stanisław Leszczyński i Polska w pierwszej połowie XVIII wieku, t. I, Warszawa 1958, s. 231.

¹⁰³ AGiZ, s. XXIII, s. 229.

motywujące do zakładania szpitali były podobne w całej Europie, z czym należy wiązać ten niedowład organizacyjny w Rzeczypospolitej?

Aby odpowiedzieć na pytanie, należy prześledzić historię tych placówek w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim. Pierwszą placówkę tego typu założył Stefan Batory w Warszawie¹⁰⁴. Mamy do czynienia z nadzwyczaj szybką recepcją: od założenia szpitala w Mechelen do ufundowania przybytku dla weteranów w Koronie minęło zaledwie dziesięciolecie. Można to tłumaczyć osobistymi doświadczeniami Stefana Batorego, który był w niewoli u Habsburgów w Wiedniu. Świadczy to również o przodującej pozycji Rzeczypospolitej w dynamicznych przekształceniach wojskowych określanych jako rewolucja militarna. Polska nie tylko posiadała stałą armię z odrębnie wydzielonym skarbem, rozwinięte prawo wojskowe, nowoczesną organizację armii opartą na żołnierzu zaciężnym, ale również początek nowoczesnej polityki socjalno-zdrowotnej wobec wojska.

Kolejni władcy nie przejawiali jednak takiej dbałości o ten ośrodek, co było przyczyną postępującej degradacji. Jak zauważył Tadeusz Nowak instytucja ta nie funkcjonowała co najmniej od 1620 roku¹⁰⁵. Mimo prób ratowania alumantu przez sejm w 1630 i 1633, upadł on ostatecznie w 1638 roku¹⁰⁶. Na przykładzie tym widoczna jest niemoc zarówno króla, jak i sejmu, by utrzymać te kosztowne instytucje. Tym samym obowiązek ten spadł na magnaterię, która fundowała kolejne alumnaty. Wydaje się, że najwcześniej powstał w Zebrzydowicach już w 1600 roku z fundacji Mikołaja Zebrzydowskiego¹⁰⁷. W kolejnych dziesięcioleciach pojawiały się następne szpitale. Najważniejszym, ze względu na trwałe funkcjonowanie¹⁰⁸ i specjalnie zaprojektowany budynek jawi się alumnat w Tykocinie¹⁰⁹. Wystawiony został kosztem starosty tykocińskiego i marszałka wielkiego litewskiego – Krzysztofa Wiesiołowskiego, co zostało w 1633 roku potwier-

¹⁰⁴ Por.: A. Kraushar, *Echa przeszłości: szkice, wizerunki i wspomnienia historyczne*, Warszawa 1917, s. 343.

¹⁰⁵ T. Nowak, *Polska technika wojenna XVI-XVIII w.*, Warszawa 1970, s. 149.

¹⁰⁶ VL, t. III, s. 443; B. Baranowski, *O hultajach, wiedźmach i wszetecznicach: szkice z obyczajów XVII i XVIII wieku*, Łódź 1962, s. 71-72; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym, i statystycznym opisana*, t. I, Warszawa 1843, s. 430. Nie jest prawdą jakoby ostatni alumnat został zamknięty w 1638 r.

¹⁰⁷ R. Dzierżanowski, *Słownik chronologiczny dziejów medycyny i farmacji*, Warszawa 1983, s. 63. Odmienne S. Wicher, *Alumnat wojskowy w Tykocinie...*, dz. cyt., s. 7, który za najstarszy obiekt ufundowany przez magnata przyjmuje alumnat w Tykocinie.

¹⁰⁸ Istniał on jeszcze po rozbiorach. Tak cesarz Mikołaj ustanowił etat na 23 inwalidów wyznania rzymskokatolickiego (tych ze szlachty podług wyboru namiestnika), a w 1887 ograniczono liczbę do 20 inwalidów. SGK, t. XII, s. 695-696.

¹⁰⁹ Aktualny opis zachowanego do dnia dzisiejszego obiektu zob.: S. Wicher, *Alumnat wojskowy w Tykocinie...*, dz. cyt., s. 15-18.

dzione przez sejm¹¹⁰. Przynajmniej trzy fundacje tego typu istniały we Lwowie. Mowa tu o inicjatywie Aleksandra Zborowskiego z 1647 roku, odnowienie jej po „potopie” w 1659 roku przez arcybiskupa Tarnowskiego oraz fundacji Jana Sobieskiego¹¹¹. Znaczącym szpitalem był ufundowany w 1667 roku w Kamieńcu Podolskim, który po czasie okupacji tureckiej kontynuował istnienie w dobie saskiej¹¹². W 1775 roku na mocy decyzji sejmu powołano do życia jeszcze jeden szpital w Warszawie. Na tym tle szpitalnictwo wojskowe w Wielkim Księstwie Litewskim jawi się bardzo skromnie: jeden obiekt utrzymywany był z dochodów włości smoleńskiej¹¹³, drugi od 1768 roku istniał w Wilnie¹¹⁴.

Odrębnym obiektem, o którym należy wspomnieć, jest szpital przeznaczony dla Kozaków. Ufundował go Stefan Batory w Trechtymirowie na Ukrainie¹¹⁵. Była to placówka dobrze uposażona, która stała się jednym z symboli wolności kozackich. Tym samym kolejni władcy potwierdzali nadanie Stefana Batorego¹¹⁶. Gdy Ukraina lewobrzeżna dostała się w ręce moskiewskie wielkie znaczenie nabrał szpital wojskowy przy monasterze kijowsko-międzygórskim¹¹⁷.

Alumnaty wojskowe były ogromnymi przedsięwzięciami logistycznymi i finansowymi. Dlatego w Europie, hotele wojskowe zakładali władcy, słusznie uważając, iż wojsko jest podstawą do wzmocnienia ich władzy. W państwach gdzie dominował parlament, to on podejmował decyzję w tej materii. Przykładem może być Anglia, Zjednoczone Prowincje¹¹⁸. W Rzeczypospolitej nie tylko słaba, niewydolna finansowo władza królewska nie mogła podjąć tego zadania. Również parlament obradujący raz na dwa lata przez okres sześciu tygodni, o niewykształconej procedurze, nie był w stanie zająć się tym problemem. Rozwiązaniem było, podobnie jak w przypadku

¹¹⁰ SGKP, t. XII, Warszawa 1892, s. 696; P.M. Gartkiewicz, *Alumnat wojskowy w Tykocinie*, dz. cyt., s. 121-141; A. Wyrobisz, *Żołnierze, weterani, inwalidzi wojenni...*, dz. cyt., s. 93; VL, t. III, s. 385.

¹¹¹ T. Józefowicz, *Kronika miasta Lwowa...*, dz. cyt., s. 231-233; *Pamiętniki historyczne*, t. II, s. 54; VL, t. III, s. 445; K. Sarnecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego...*, dz. cyt., s. 136-137.

¹¹² J.M.J. Kampenhauzen, *Obserwacje do wojennych operacji...*, dz. cyt., s. 17.

¹¹³ H. Wisner, *Wojsko litewskie...*, dz. cyt., s. 84.

¹¹⁴ VL, t. VII, s. 301.

¹¹⁵ E. Lassota, *Diariusz*, [w:] *Eryka Lassoty i Wilhelma Beauplana opis Ukrainy*, tłum. Z. Stasiewska, S. Meller, (red.) Z. Wójcik, Warszawa 1972, s. 64.

¹¹⁶ L. Kubala, *Wojna moskiewska r. 1654-1655*, Warszawa 1910, s. 360.

¹¹⁷ M. Gliszczyński, *Znaczenie i wewnętrzne życie Zaporozża*, Warszawa 1852, s. 97-98.

¹¹⁸ B. Donagan, *The Casualties of War...*, dz. cyt., s. 122.

twierdzi¹¹⁹, oparcie się na fundacjach magnackich, wziętych w opiekę przez sejm. Kolejne alumnaty wobec powyższego powstały z fundacji prywatnych. Miały one jednak charakter publiczno-prywatny, gdyż ich potwierdzenie zostało zawarte w konstytucjach sejmowych¹²⁰. Przełomowym wydarzeniem w tej materii była konstytucja sejmu 1633 roku, kiedy to trzy stany sejmujące zajęły się problemem szpitali w Warszawie (likwidacja) i Tykocinie (powstanie). Tym samym sejm nie tylko zatwierdzał funkcjonowanie szpitala, lecz również dbał o jego istnienie i oficjalnie kończył działalność¹²¹. W przeciwnym wypadku instygator był obowiązany pozywać osoby, które uniemożliwiały sprawne funkcjonowanie alumnatu, czy to poprzez złe zarządzanie, czy zajęcie dóbr, z których pozyskiwano środki finansowe¹²².

Dopiero jednak od 1717 roku państwo przeznaczyło stałą kwotę na inwalidów, wspomagając finanse szpitali. Kwota 50 000 zł została podwojona od 1780 roku¹²³. Istniały wówczas trzy szpitale: w Tykocinie, Lwowie i Kamieńcu¹²⁴. Sejm dostrzegał swą rolę w powyższej problematyce do końca istnienia Rzeczypospolitej. Przemiana nastąpiła dopiero w epoce Sejmu Wielkiego, wojny polsko-rosyjskiej i powstania kościuszkowskiego. Potrzeba chwili prowadziła nie do tworzenia szpitali dla weteranów, lecz lazaretów wojskowych na potrzeby rannych i chorych żołnierzy. W stosunku do weteranów w 1790 roku podczas obrad izby poselskiej podjęto myśl o wznowieniu fundacji tykocińskiej na dobrach w Rodzie i wsi Dolistów¹²⁵. Wprowadzono natomiast podczas prac Sejmu Wielkiego zapis, przeznaczający dobra biskupa krakowskiego m.in. na szpital inwalidów¹²⁶.

Fundacja alumnatu była przedsięwzięciem skomplikowanym i kosztownym. W pierwszej kolejności należało zbudować budynek wraz z kaplicą lub oddzielnym kościołem. Wymagało to ogromnych nakładów finansowych i było czasochłonne. Należało dodatkowo zapewnić stały dochód, przeznaczając lub obciążając na ten cel dobra ziemskie¹²⁷. Sprawy organizacyjne były niemniej istotne. Przykład Lwowa wskazuje, że wraz z założeniem szpitala wojskowego sprowadzano zakonników i księdza do zapewnienia

¹¹⁹ Zob.: B. Dybaś, *Fortece Rzeczypospolitej. Studium z dziejów budowy fortyfikacji stałych w państwie polsko-litewskim w XVII wieku*, Toruń 1998, s. 326-335.

¹²⁰ VL, t. III, s. 385, 443, 445.

¹²¹ Tamże, s. 443.

¹²² VL, t. IV, s. 284.

¹²³ W. Skrzetuski, *Prawo polityczne narodu polskiego*, t. I, Warszawa 1782, s. 400.

¹²⁴ J.M.J. Kampenhauzen, *Obserwacje do wojennych operacji...*, dz. cyt., k. 17.

¹²⁵ SGKP, t. XII, s. 696.

¹²⁶ W. Kalinka, *Sejm czteroletni*, t. II, cz. 1, Kraków 1895, s. 388, 390, 425.

¹²⁷ AP. Białystok, Teki Glinki (mikrofilm), sygn. 62, s. 6; T. Józefowicz, *Kronika miasta Lwowa...*, dz. cyt., s. 232-233.

im opieki duchowej i zdrowotnej. Należało również wyznaczyć osobę, zajmującą się opieką nad całą fundacją. Inwestycja od pomysłu do realizacji trwała kilkadziesiąt lat. Najlepszym przykładem jest budowa alumnatu w Tykocinie. Mimo intencji Krzysztofa Wiesiołowskiego o budowie szpitala w 1633 roku, do końca jego życia (1637 r.) wzniesiono zaledwie fundamenty zabudowy. Jego żona – Aleksandra Wiesiołowska – zmarła w 1645 roku zostawiła budynek w stanie surowym, a w świetle testamentu wykończenia jej podjąć się miała ksieni klasztoru Benedyktynek w Grodnie¹²⁸. W ciągu 12 lat obiekt nie był jeszcze gotowy i pochłaniał dodatkowe środki. Potem następował ciągły trud utrzymania tej placówki¹²⁹.

Duże środki, jak i konieczność stworzenia nietypowej organizacji dla tych ośrodków wymuszał głęboką ingerencję mecenasa w wygląd obiektu. Schorowany Jan III Sobieski, u kresu życia znajdował czas na dogłębne oglądanie inwestycji. „Nadzwyczaj rano wstał, prędko się ubrawszy (...) pojechał do fabryki oo. bonifratellów, a to dla importunów ten czas sobie obrawszy, aby mu nie przeszkadzali”¹³⁰. Król wykorzystywał przy tym rozległą wiedzę, jaką posiadał w odnośnie architektury i sztuki¹³¹. Nie mniejszą wagę do fundacji przykładął Krzysztof Wiesiołowski. Sam zaprojektował budynek i stworzył przepisy regulujące zasady działania alumnatu w Tykocinie¹³².

Mamy zatem niezwykłą w skali całej Europy sytuację, gdzie obowiązek fundowania alumnatów spadł na magnaterię¹³³. Oczywiście początki w tym zakresie nie były tak jednoznaczne, tym niemniej w XVII stuleciu zjawisko to jest wyraźne. Na powrót państwo przejmuje opiekę nad weteranami w dobie monarchii konstytucyjnej.

Żaden z tych obiektów nie był założeniem monumentalnym. Placówki miały pomieścić od kilku do kilkunastu inwalidów. Związane było to z prywatnymi fundacjami, które nie mogły podołać ogólnoeuropejskim tendencjom do monumentalizacji tych placówek. Być może próbę wybudowania państwowego szpitala o charakterze prestiżowym, w zamyśle będącym namiastką Hotel des Invalides, podjął Jan III Sobieski. Jeszcze jako marszałek wielki koronny podejmował inicjatywy w tej materii, m.in. założył

¹²⁸ AP. Białystok, Teki Glinki (mikrofilm), sygn. 62, s. 5.

¹²⁹ Tamże, sygn. 280, s. 55-76: pieniądze przeznaczone dla inwalidów w latach 1709-1721.

¹³⁰ K. Sarnecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego...*, dz. cyt., s. 145.

¹³¹ Z. Wójcik, *Jan Sobieski 1629-1696*, Warszawa 1983, s. 392-394.

¹³² AP. Białystok, Teki Glinki (mikrofilm), sygn. 278, s. 178; S. Łoza, *Wiesiołowski Ogończyk Krzysztof*, [w:] *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 328; B. Tykiel, *O alumnacie czyli spółmieszkaniu żołnierzy w Tykocinie (Kilka uwag historyczno-statystycznych o Gubernii Augustowskiej)*, „Biblioteka Warszawska” 4 (1857), 12, s. 611-618.

¹³³ Intuicyjnie dostrzega to zjawisko B. Baranowski, *Ludzie gościńca w XVII-XVIII w.*, Łódź 1986, s. 165.

szpital w Stawiszczach i we Lwowie¹³⁴. Dopiero jednak po objęciu tronu w latach 1688-1696 zdecydował się na utworzenie dużego kompleksu dla weteranów we Lwowie. Rozpoczął budowę szpitala dla Bonifratrów, zaprojektowanego przez francuskiego inżyniera Karola Benoit¹³⁵. Zasadnicza część prac zakończona została w 1693 roku, kiedy to zbudowany został kościół oo. Bonifratrów wraz z infirmerią dla żołnierzy, wraz ze znacznymi środkami na utrzymanie fundacji¹³⁶. Wybór Zakonu wydaje się przemyślany. Ojcowie Zakonu specjalizowali się w leczeniu chorób, tym samym schorowanym weteranom zapewniono doskonałą opiekę medyczną¹³⁷. Jednakże stary król nie dopilnował budowy kompleksu. Kiedy wizytował w czerwcu 1694 roku plac budowy był bardzo rozczarowany. „Po wszystkich miejscach król jm. chodził, pięć piwnic znalazł, o które się bardzo gniewał, że ich tak siłą pomurowano. Ale i machina wielka kościoła nie podobała się, owo zgoła nie miał ukontentowania z tej fabryki”¹³⁸. Zdumiewa ogromna dbałość króla o założenie. Ewidentnie realizacja, potężnego przedsięwzięcia skupiła się na budowie okazałego kościoła i magazynów-piwnic, marginalizując rolę szpitala wojskowego. Tym samym cel inwestycji nie został osiągnięty, o czym król raczył wspomnieć dwa dni później – 9 czerwca 1694 roku. „Tą fabryką cały dzień król jm. zabawiał się i nagniewał się, że nie według jego fantazyj kościół zmurowano, bo wielką machinę, która tym ojcom nie należy, tylko kaplica, a chorzy żeby maiorem mieli commoditatem o obszerności infirmeryj”¹³⁹. Tym samym na przełomie XVII i XVIII wieku Korona mogła mieć zrealizowany duży, królewski hotel wojskowy. Oczywiście wydają się wzorce francuskie i habsburskie, ale i autentyczna potrzeba takiej budowli, o czym świadomy był Jan III Sobieski. Warto dodać, iż żoną Krzysztofa Wiesiołowskiego, była Aleksandra z Sobieskich. Tym samym, niejako rodzinnie musiała tkwić w świadomości waga tego typu obiektów. W późniejszym okresie brak analogicznych działań¹⁴⁰.

¹³⁴ T. Józefowicz, *Kronika miasta Lwowa...*, dz. cyt., s. 233; W. Ziembicki, *Zdrowie i niezdrowie Jana Sobieskiego: studium historyczno-lekarskie*, Poznań 1931, s. 5.

¹³⁵ J.K. Ostrowski, *Lwó[w:] dzieje i sztuka*, Kraków 1997, s. 41.

¹³⁶ T. Józefowicz, *Kronika miasta Lwowa...*, dz. cyt., s. 233.

¹³⁷ Według współczesnych opieka polegała na pomocy duchowej księdza i medycznej cyrulika. *O powinności żołnierskiej*, k. 48-48v.

¹³⁸ K. Sarnecki, *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego...*, dz. cyt., s. 136-137.

¹³⁹ Tamże, s. 138.

¹⁴⁰ Można wskazać również na Stanisława Leszczyńskiego, który jako władca Lotaryngii na szeroką skalę fundował szpitale wojskowe. J. Lechicka, *Rola dziejowa Stanisława Leszczyńskiego oraz wybór z jego pism*, Toruń 1951, s. 65, 69. Zob.: S. Leszczyński, *Głos wolny wolność ubezpieczający*, Lublin 1987, s. 367.

Wielkie koszty związane z erygowaniem szpitali wojskowych nie były jedynym czynnikiem, który nie pozwolił na istnienie ich większej liczby. Kolejną kwestią, była grupa docelowa, która miała przebywać w alumnatach. Solidaryzm szlachecki nakazywał, by miejsce w tych placówkach znalazła szlachta. Mówi o tym regulamin alumnatu w Tykocinie z 17 marca 1638 roku, który stwierdza, że „otwarty” jest on dla 12 żołnierzy „dobrze w ojczyźnie zasłużonych, katolików, szlachetnie urodzonych, skaleczonych w bitwie za Rzeczypospolitą, albo przez starość osłabionych”¹⁴¹. Tymczasem jak zauważał J.M.J. Kampenhauzen, szlachta służąca w wojsku oczekiwała „chleba dla dobrze zasłużonych”. Innymi słowy, to król powinien zapewnić dla wojska nadania ziemskie, do czego istniało prawo to gwarantujące, tzw. miesiące żołnierskie¹⁴². Społeczeństwo szlacheckie w pierwszej kolejności oczekiwało innej formy pomocy.

Faktyczny stan tych obiektów pomimo zainteresowania sejmu, wojska i samych fundatorów był zły¹⁴³. Wydaje się, że znaczącym wspomogieniem budżetu tych placówek mogły być legaty pobożne zapisane w testamentach¹⁴⁴. Największe były odnotowywane w konstytucjach sejmowych. I tak w 1633 roku po śmierci Prokopa Oborskiego, jego spadkobiercy przeznaczili na szpital warszawski ogromną sumę 20000 zł¹⁴⁵. Ta doraźna pomoc nie wystarczała, a bardziej systemowa przypada na lata po 1717 roku. Tym samym nie tylko budynki, ale i ludzie tam mieszkający znajdowali się w trudnej sytuacji. Obrazowo przedstawia taką rzeczywistość Jędrzej Kitowicz, opisując weteranów służących w twierdzy jasnogórskiej. Żołnierze ci witali z entuzjazmem każdego gościa z nadzieją na datek. Wojsko prezentowało broń, co było „polityczną zebranią, albowiem ostatni żołnierz stojący w szeregu nigdy nie opuścił zdjąć kapelusza z głowy i wyciągnąć go ku przejeżdżającemu, aby weń wrzucił jaki pieniądz dla garnizonu”¹⁴⁶. Co więcej opisane obiekty stanowiły kroplę w morzu potrzeb. Tym samym epi-logiem żołnierskiego żywota często stawał się żebraczy kij¹⁴⁷.

¹⁴¹ Cyt. za: Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. I, s. 43.

¹⁴² J.M.J. Kampenhauzen, *Obserwacje do wojennych operacji...*, dz. cyt., k. 17v.; R. Dzierżanowski, *Słownik chronologiczny*, dz. cyt., s. 75;

¹⁴³ B. Baranowski, *Ludzie gościńca*, dz. cyt., s. 167. Podkreśla to zjawisko Łukasz Opaliński, który pisze: „co jest u nas szpitalów wszystkie są ubogie; opiekunowie ich rozbiorą co ubogim dano”. K.W. Wóycicki, *Obrazy starodawne*, t. I, Warszawa 1843, s. 172.

¹⁴⁴ Testament Jana Alexandra Koniecpolskiego (1702), [w:] *Pamiętniki o Koniecpolskich. Przyczynki do dziejów polskich XVII wieku*, wyd. S. Przyłęcki, Lwów 1842, s. 404.

¹⁴⁵ VL, t. III, s. 385.

¹⁴⁶ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, dz. cyt., s. 203-204.

¹⁴⁷ B. Baranowski, *Ludzie gościńca*, dz. cyt., s. 165.

Tym niemniej nie należy tego stanu rzeczy demonizować. Na Zachodzie, gdzie na utrzymanie alumnatów przeznaczano stałe, ogromne środki, patologie były gigantyczne. Prócz defraudacji¹⁴⁸, najczęściej występującą patologią było wymuszanie spisania przez umierających żołnierzy testamentów powierzających swój nierzadko spory majątek na rzecz szpitala i konkretnych osób¹⁴⁹. Tym samym można postawić tezę o zadziwiająco dobrej kondycji szpitali wojskowych w Rzeczypospolitej, zważywszy na sposób ich fundowania i finansowania.

Nadzieja życia wiecznego, chęć zdobycia przychylności szlachty, mieszczan, a przede wszystkim żołnierzy powodował, że „bezinteresownie” fundowano i utrzymywano szpitale. Niewątpliwie jednak hotele wojskowe były jednymi z najbardziej cenionych społecznie fundacji. Miały one charakter pobożny, każda placówka była związana z Kościołem katolickim. Z reguły znajdował się przy niej kościół lub kaplica, a jednym z warunków *sine qua non* przyjęcia do wspólnoty weteranów było wyznanie rzymskokatolickie¹⁵⁰. Zastanawiające jest przy tym brak inicjatywy w fundowaniu szpitali u birżańskiej linii Radziwiłłów, którzy niemal dziedzicznie pełnili urząd hetmanów.

Rola króla i sejmu, mimo że widoczna nie dominowała w ogólnym obrazie szpitalnictwa wojskowego. Sejm, podobnie jak w przypadku twierdz, sankcjonował królewskie i magnackie projekty, tym samym tworzył z prywatnych założeń, fundację publiczną. Największą aktywność przejawiali jednak magnaci, którzy fundowali oraz utrzymywali budynki i weteranów. Tym samym ewenementem Rzeczypospolitej była dominująca rola tej grupy społecznej i marginalizacja króla, ewentualnie parlamentu w akcie erekcyjnym. Świadczy to o słabości władzy centralnej w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim. Brak stałej armii polowej na Litwie powodował, że wyjątkowo rzadko pojawiają się szpitale na tym terenie. Wojska kwarciane, później komputowe żądały przynajmniej utrzymania dotychczasowych obiektów, tym samym w Koronie znajdujemy je w większej liczbie, z alumnatami w Tykocinie, Lwowie i Kamieńcu Podolskim na czele.

¹⁴⁸ Przykładowo królewski inspektor donosił w 1581 r. z Lizbony, że połowa pieniędzy jest źle użytkowana. D.C. Goodman, *Power and Penury...*, dz. cyt., s. 249.

¹⁴⁹ L. White, *The Experience of Spain's Early Modern Soldiers...*, dz. cyt., s. 31-32.

¹⁵⁰ Charakterystyczne, że pieniądze pozostawione przez umierających żołnierzy wyznania katolickiego i unickiego, którzy nie spisali testamentów przechodziły w połowie na szpital, „jak heretyk, to kapitanowi wszystko należy”. O powinności żołnierskiej, k. 51.